

mujących się innymi językami, między innymi prace slawistyczne i polonistyczne. Polskiego czytelnika winny zainteresować widoczne nawiązania do dorobku językoznawców polskich w zakresie etymologii ludowej. Rejzek powołuje się na przykład na klasyczne już opracowanie Witolda Cienkowskiego (*Teoria etymologii ludowej*, 1972), Jana Otrębskiego (*Życie wyrazów w języku polskim*, 1948) oraz inne artykuły, między innymi Leona Zawadowskiego, J. Kuryłowicza czy starsze prace Mikołaja Kruszewskiego i Jana Bauduina de Courtenay, a także słowniki Franciszka Sławskiego i Wiesława Borysia. Powinno to stanowić zachętę do korzystania z pracy Rejzka w bohemistyczno-polonistycznych badaniach porównawczych.

Mateusz Wiśniewski

Alena M. Černá, *Staročeské názvy chorob*, Univerzita Karlova v Praze, Nakladatelství Karolinum 2009, ss. 202.

Opracowanie Aleny M. Černej dotyczące staroczeskich nazw chorób to swoiste nowum na obszarze badań czeskiego językoznawstwa diachronicznego. To pierwsze tak syntetyczne opracowanie występujących w tekstach czeskich z XIV–XVI wieku wyrazów, które określają szeroko pojęte dysfunkcje w organizmie człowieka. Samo opracowanie tych apelatywów stanowi istotę monografii, ale warto zwrócić uwagę też na inne, okołonazewnicze (i nie tylko) elementy historii chorób człowieka opisanych w bogatym materiale zebranych przez autorkę.

Staročeské názvy chorob są rozwinięciem wcześniejszych zainteresowań Aleny M. Černej, które znalazły wyraz między innymi w monograficznym opracowaniu średniowiecznej czeskiej literatury o tematyce lekarskiej (Alena M. Černá, *Staročeské knihy lékařské*, Host 2006). Autorka opublikowała także wiele artykułów dotyczących różnych kręgów tematycznych badanej problematyki, na przykład poszczególnych zabytków piśmiennictwa lekarskiego (dla polskiego odbiorcy najciekawszy może być *Český lékařský rukopis ze sbírky knižat Czartoryských*, 2009), staroczeskich nazw medykamentów i różnych aspektów ich analizy (2003, 2006, 2009) czy właśnie nazw chorób (2003).

W książce *Staročeské názvy chorob* autorka przygląda się pochodzeniu i początkowemu stadium rozwoju czeskiego słownictwa związanego z chorobami. Pod pojęciem *choroba* autorka rozumie wszystkie zjawiska, którymi zajmowały się osoby leczące innych ludzi. Były to więc nie tylko albo nie tyle choroby w dzisiejszym rozumieniu tego słowa, ale raczej ich objawy, które osoba lecząca mogła jakoś dostrzec, zauważyć, zbadać zmysłami. Zalicza się tu także choroby umysłowe oraz niedostatki estetyczne, które — jak wynika z przeprowadzonej analizy — interesowały również ludzi żyjących w średniowieczu. Materiał staroczeskich nazw chorób i ich symptomów został dokładnie opisany, sklasyfikowany semantycznie. Autorka opracowała korpus tych nazw, gromadząc wiele jednostek leksykalnych stanowiących materiał w wielu przypadkach nigdy niepublikowany oraz nieopracowany, i jednocześnie niedostępny dla szerokiego grona odbiorców.

Zgodnie z tematyką przez siebie wybraną autorka całkiem pomysłowo zapoznaje czytelnika najpierw z krótką historią choroby, czyli stanem czeskiego lecznictwa w XIV i XV wieku — opisuje podstawowe terapie stosowane w średniowieczu, przedstawia ogólną charakterystykę lekarzy i medycyny na ówczesnych ziemiach czeskich. Następnie przechodzi do najstarszych teorii leczniczych, wywodzących się z Antyku, i opisuje ich wpływ na kształtujące się słownictwo dotyczące nazw chorób, czyli rozwinięcie tych teorii w średniowieczu. Kolejny rozdział — bazujący już na korpusie — dotyczy jednowyrazowych nazw chorób, które autorka dzieli według rodzaju gramatycznego i według sufiksów słotwórczych. Osobno wyróżnia także złożenia. Kolejną część poświęconą jest jednowyrazowym nazwom o charakterze metaforycznym czy metonimicznym oraz nazwom, których pochodzenie lub motywacja pozostają niejasne. Dalszy punkt w podziale badanego materiału stanowią nazwy wielowyzwowe. Autorka wyodrębnia również nazwy chorób

obcego pochodzenia. Ostatni rozdział poświęcony jest leksykologicznej charakterystyce nazw chorób w starej czeszczyźnie. Alena M. Černá zajmuje się w nim głównie polisemią i synonimią w obrębie tego systemu.

Czego zatem dowiadujemy się z tej dogłębnej analizy staroczeskiego słownictwa dotyczącego szeroko pojętych chorób? Charakteryzuje się ono silnym wpływem koncepcji filozoficzno-egzystencjalnych obowiązujących w średniowieczu, stąd między innymi przywiązanie do teorii czterech żywiołów oraz obecnych w ciele człowieka czterech płynów ustrojowych (łacińskie *sanguis, flegma, melaina cholé* i *cholé*, którym odpowiadają staroczeskie: *vlhkost, mokrost, vlažnost* i *vláha*).

Pod względem słotwórczym staroczeskie słownictwo dotyczące nazw chorób dzieli się na różne typy: pojawiają się zarówno pojedyncze słowa, jak i ich zestawienia. Spośród słów jednowyrazowych najwięcej jest rodzaju żeńskiego, natomiast najmniej — nijakiego. Największą grupę tego rodzaju stanowią rzeczowniki odczasownikowe z zakończeniami *nie/-tie* (np. *pominutie*). Wśród rzeczowników rodzaju żeńskiego najczęstsze są formacje z sufiksami: *-icě, -na, -ka* oraz ich warianty (np. *zimnicě, nesytka*). Wyrazy rodzaju męskiego z reguły nie mają sufiksu (np. *vřéd, sval, otok*). Nazwy staroczeskich chorób to również często złożenia rzeczownikowo-czasownikowe (*krvotok, slinohoř*). To także zestawienia (*miesto bolestné, kuřie řit*).

Pod względem etymologicznym w omawianym słownictwie odnaleźć można prócz wyrazów rodzimych zapożyczenia przede wszystkim z dorobku medycyny starożytnej, a więc wpływy kultury grecko-rzymskiej oraz zapożyczenia niemieckie. Pierwsze są konsekwencją powszechnego zastosowania łaciny w piśmiennictwie medycznym nie tylko w średniowiecznych Czechach. Drugie wynikają z naturalnych kontaktów z krajami niemieckimi. Słowa łacińskie, greckie i niemieckie były zatem adaptowane do języka czeskiego w różnym stopniu, pojawiają się więc zarówno cytaty (*acuta, variola, boccius*), jak i wyrazy częściowo lub całkowicie zaadaptowane (*klidvosr, šlak*) oraz kalki językowe (*čerená krópe*, łac. *gutta rosea*).

Najstarsze czeskie wyrazy oznaczające choroby bazowały też na przeniesieniu znaczenia, najczęściej z obiektów dostępnych ludziom żyjącym w średniowieczu na co dzień. Z klas obiektów będących szczególnie częstą bazą motywacji dostrzec można przede wszystkim: nazwy zwierząt (*sviňky, vlk, rak*), nazwy roślin (*fik, list*), naturalnych produktów (*kamen*), zjawisk przyrodniczych (*mlha*). Część spośród tych nazw przetrwała we współczesnym słownictwie medycznym.

Warto zauważyć, że wśród nazw chorób bardzo często występowała synonimia pomiędzy różnymi słotwórczo typami wyrazów. Pojawiają się także nazwy wariantywne, w których ten sam leksem jest inaczej przekształcony słotwórczo: *suchá nemoc — suchotiny, žloutenice — žloutenka — žlutá nemoc*.

Analiza słownictwa dostarczyła również informacji na temat najczęściej opisywanych schorzeń, z których najliczniejsze są choroby skóry, problemy trawienne, szczególnie te związane z biegunką, choroby narządów wewnętrznych, widoczne na zewnątrz, a także dysfunkcje psychiczne, a nawet estetyczne.

Korpus nazw został wyekscerpowany ze staroczeskich rękopisów lekarskich oraz zabytków leksykograficznych, takich jak *Lactifer* Jana Vodňanského czy *Glosář* mistrza Klareta, czy rękopisów w zasadzie do tej pory nieopracowywanych, dostępnych — jak zaznacza — z fotokopii albo niekiedy z pojedynczych egzemplarzy analizowanego dzieła. Uzmysławia to ogrom pracy włożony w przygotowanie korpusu. Wśród szczególnie cennych rękopisów wymienia: *Tzv. Rhazesovo Ranné lékařství* (pierwsza poł. XV wieku, o leczeniu między innymi ran, złamań, oczu, uszu i zębów), *Tzv. Saličetoava Ranná lékařství* (pierwsza poł. XV wieku, o budowie ciała człowieka oraz leczeniu różnych dolegliwości i urazów, w jednym tomie z rękopisem *Rhazesovo...*), *Tzv. vodňanské lékařství* (koniec XIV wieku, zieleń z informacjami o lekarstwach), *Tzv. lékařství ranné* (przełom XV i XVI wieku, o leczeniu narządów wewnętrznych, przygotowaniu lekarstw, w tekście wymienia się też znanych w owym czasie lekarzy i uzdrowicieli), *Tzv. vnoučkūv sborník lékařsko-hospodářský* (przełom XV i XVI wieku, o sztuce lekarskiej), *Tzv. jádro, sborník lékařských pojednání* (poł. XV wieku, w czterech wersjach, między innymi o leczeniu chorób, maściach i upuszczaniu

krwi), *Tzv. muzejní lékařství* (pierwsza poł. XV wieku, o leczeniu chorób wszelakich, z dodatkiem botanicznego słownika czesko-lacińskiego), *Tzv. františkánské lékařství* (poł. XV wieku, w czterech wersjach, między innymi o profilaktyce chorób, lekarstwach na różne dolegliwości, a także o znaczeniu śmierci), *Léky proti jedenácti neduhům* (koniec XIV wieku, o lekach na jedenaście chorób), *Tzv. ženské lékařství* (poł. XV wieku, o chorobach kobiecych). Teksty te ze względu na swoją przekrojowość mogą być zatem uznane za reprezentatywne dla badanych przez autorkę zjawisk.

Jednak świetna część materiałowa to nie jedyny atut monografii Aleny M. Černej. Korzystała ona bowiem z inspirujących opracowań z wielu dziedzin. Bogata i zróżnicowana literatura przedmiotu harmonizuje z interdyscyplinarnym charakterem pracy. Jak zaznacza sama autorka, taki charakter monografii wynika ze specyfiki materiału, który chciała opracować w sposób możliwie pełny.

Ze względu na przejrzystość, dokładność i atrakcyjność prezentowanego materiału należy polecić tę książkę wszystkim zainteresowanym zarówno rozwojem słownictwa staroczeskiego, jak i rozwojem słownictwa w ogóle, ponieważ zawiera ona wiele wniosków o charakterze ogólnym. Również dla polskiego czytelnika stanowić może lekturę tyle kształcącą, ile interesującą: wiele nazw chorób staroczeskich ma postać bardzo podobną do nazw polskich, co nasuwa refleksje komparatystyczne i ogólnolingwistyczne. Warto przypomnieć, że *Staročeské názvy chorob* są pozycją, której wartości, oprócz bezsprzecznie tej zawartej w samym materiale i jego opracowaniu, dodaje fakt, że jej materia nie była do tej pory zgłębiana w języku czeskim tak dokładnie, jak zrobiła to Alena M. Černá, która zebrała materiał raczej ukryty w bibliotekach i badawczo mało eksploatowany. Z pewnością stanowi on wyzwanie dla specjalistów różnych dziedzin, nie tylko filologicznych.

Mateusz Wiśniewski

Ilona Gwóźdź-Szewczenko, *Futuryzm w czeskim pejzażu literackim*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2009, ss. 278.

„Mija właśnie wiek od powstania futuryzmu — prądu, którego, według Józefa Heisteina, żadna historia literatury nie może pominąć milczeniem [...]” (s. 9). Takimi słowami inicjuje swoją badawczą wędrówkę po „czeskim pejzażu literackim” wrocławska bohemistka Ilona Gwóźdź-Szewczenko, która umiejętnie wprowadza czytelnika w meandry jednego z awangardowych kierunków w literaturze i sztuce. Zaprezentowana w monografii pełna pasji, szeroka refleksja naukowa na temat czeskiego futuryzmu wydaje się potwierdzeniem Witkacowskiej tezy: „O czym nie można milczeć, o tym trzeba mówić”, która jest przekorną odpowiedzią pisarza na słowa Ludwiga Wittgensteina: „O czym nie można mówić, o tym trzeba milczeć”¹. W istocie zjawisko futuryzmu w wielu literaturach Europy, w tym również w literaturze czeskiej, jest wciąż „do-poznawany” prądem literackim, co słusznie podkreśla badaczka we wstępie do monografii: „[...] w dyskursie historyczno-literackim dotyczącym literatury czeskiej futuryzm wciąż pozostaje białą plamą. Wspomina się o nim mimochodem i na marginesie rozważań dotyczących innych zjawisk w literaturze. [...] jest w czeskiej przestrzeni literackiej *ciałem obcym*, nad którym refleksja naukowa jawi się jako coś, z czego trzeba się wytłumaczyć i szybko usprawiedliwić” (s. 9). I. Gwóźdź-Szewczenko wyraźnie występuje na przekór istniejącym tendencjom. Nie tylko głośno mówi o osiągnięciach czeskiej awangardy, ale stawia sobie za cel również zmianę perspektywy w postrzeganiu futuryzmu w kontekście literatury czeskiej. Tak, by — jak pisze — „historyk literatury nie czuł ciągłej potrzeby usprawiedliwiania

¹ Cyt. wg: H. Buczyńska-Garewicz, „O czym nie można mówić, o tym trzeba milczeć”, [w:] *Wypowiedź literacka a wypowiedź filozoficzna*, pod red. M. Głowińskiego, J. Sławińskiego, Wrocław 1982, s. 42.